



cudnolandia.pl

Jacek CUDNY

## KAPELA

W pakamerze, na zapleczu,  
kiedy nastał tylko wieczór,  
o prąd grzecznie wszystkich prosił  
słabiusieńki bardzo głosik.

Po włączeniu zasilania  
dało słyszeć się te zdania:  
„Jestem super mikrofonem.  
W mej kapeli głosem zionę.

Kiedy zagra ma kapela  
to energia mnie rozpiera.  
Wciąż nutkami strasznie nęci,  
a najbardziej rapmnie kręci.”

Rozwinęła się dyskusja,  
bo zagrała też perkusja:  
„Ja kondycję ćwiczę stale  
i w kapeli w bęben walę.”

Jakby tego było mało,  
wnet saksofon zabrzmiał śmiało:  
„A ja za to, dla przykładu,  
pełen saxu, daję czadu.

Kiedy zagra ma kapela  
to energia mnie rozpiera.  
Wciąż nutkami strasznie nęci,  
a najbardziej blues mnie kręci.”

Wtem gitara – ta basowa –  
rzekła basem takie słowa:  
„Ja w kapeli, na okrasę,  
umiem zagrać z wywijasem.”

Wnet dodała też gitara:  
„ Ja i bas to niezła para.  
Mnie w kapeli serce tyka.  
Basem w duszy gra muzyka.

Kiedy zagra ma kapela  
to energia mnie rozpiera.  
Wciąż nutkami strasznie nęci,  
a najbardziej rock mnie kręci.”

Wkrótce trąbka wraz z puzonem  
też zagrali coś tym tonem:  
„Nie jest żadnym tu odkryciem,  
dęcie to jest nasze życie.”

Puzon krzyknął: „Hejże, flecie !  
Zagraj z trąbką też w duecie !”  
I zadęły fest przejęte  
instrumenty sekcji dętej.

„Kiedy zagra ta kapela  
to energia nas rozpiera.  
Wciąż nutkami strasznie nęci,  
a najbardziej jazz nas kręci.”

Piano rzekło: „Co tu wnikać,  
band nasz oraz ta muzyka,  
to małżeństwo dobrze zgrane,  
ciągle w sobie zakochane.”

I dodało jeszcze piano:  
„Zagrać trza melodię znaną,  
choć jest nieco tu spóźniona.  
Marsz zagrajmy ! ... Mendelssohna !!!”

